

Sygnatura akt II K 312/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Sylwia Poradzisz

Protokolant: Malwina Bortnowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu Jacka Kowalskiego

po rozpoznaniu w dniach 11 lipca i 14 września 2016 roku

sprawy W. M.

syna C. i D. z domu K.

urodzonego (...) w N.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 6 lipca 2016r. w W. woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustalona osobą, używając przemocy wobec I. C. (1) poprzez kilkakrotne uderzenie pięścią w głowę, kopiąc nogami po ciele oraz grożąc pozbawieniem go życia, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 50 złotych oraz 15 euro o łącznej wartości 112,98 zł na szkodę I. C. (1), powodując u zaatakowanego obrażenia w postaci sińców z obrzękiem policzków, podbiegnięcia krwawego śluzówki wargi dolnej, śladu po utracie zęba dolnego, sińców obu małżowin usznych z otarciem naskórka na lewej małżowinie, sińców na lewym barku lewym ramieniu, otarcia naskórka w okolicy lewego kolana, na obu podudziach oraz sińca na lewym udzie, naruszających czynności narządów ciała na czas poniżej siedmiu dni, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 18 czerwca 2010r. sygn. akt (...) za czyn z art. 156§3 kk na karę 6 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 19 października 2009r. do dnia 30 czerwca 2014r.

tj. o czyn z art. 280§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk

I. W. M. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 280§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. zwalnia oskarżonego od uiszczenia kosztów sądowych poniesionych w sprawie, wydatki zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt II K 312/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Kilka dni przed 6 lipca 2015r. I. C. (1), za pośrednictwem swojego kolegi S. Ł. skontaktował się z oskarżonym W. M., prosząc go o ustalenie pobytu mężczyzny o imieniu P., który w czasie nieobecności I. C. (1) w Polsce miał dokonać

kradzieży sprzętu RTV z jego mieszkania. I. C. (1) chciał potwierdzić tę okoliczność i odebrać klucze od swojego mieszkania, które przekazał tejże osobie. Za przysługę pokrzywdzony przekazał oskarżonemu kwotę 100 zł.

Dowód: zeznania świadka I. C. (1) - k. 69-70, 73-74, 88-90, 96-97, 153-154, 155

Częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 56, 134, 155

W dniu 6 lipca 2015r. I. C. (1) przebywał w swoim mieszkaniu w W. wraz z kolegą S. Ł.; spożywali alkohol. W pewnym momencie pokrzywdzony słysząc pukanie do drzwi, poszedł je otworzyć. Do mieszkania wszedł wówczas oskarżony W. M. oraz drugi nieustalony mężczyzna.

Oskarżony widząc S. Ł. nakazał mu opuszczenie mieszkania, co tenże uczynił, po czym uderzył I. C. (1) dwa razy w pięści w twarz i zażądał od niego 500 zł. Pokrzywdzony odpowiedział, że nie ma pieniędzy. Oskarżony wraz z drugim mężczyzną zaczęli bić pokrzywdzonego, kopać go. W. M. powiedział, że stawka wzrosła i zażądał od I. C. (1) 2000 zł.

Pokrzywdzony w obawie, że sprawcy zabiją go, wziął swój portfel, który leżał na szafce i wyciągnął z niego 50 zł i 15 Euro, kładąc pieniądze na stole w pokoju i mówiąc, że ma tylko tyle. Jeden ze sprawców stwierdził, że taka kwota, to za mało i ponownie sprawcy bili pokrzywdzonego i kopali po całym ciele.

W pewnym momencie I. C. (1) broniąc się, uderzył jednego ze sprawców, co spowodowało jego upadek, a drugiego pchnął, przewracając go na wersalkę i zerwał się do ucieczki. Uciekł do kuchni, otworzył drzwi wejściowe do mieszkania, ale w tym momencie oskarżony i drugi sprawca przycisnęli pokrzywdzonego drzwiami, zaś oskarżony złapał go za łańcuch zawieszony na szyi. Pokrzywdzony podniósł się wówczas, na skutek czego drzwi wypadły z zawiasów i uciekł do sąsiadki z piętra.

Oskarżony wraz z drugim mężczyzną zabrali 50 zł i 15 Euro położone przez pokrzywdzonego na stole i uciekli z mieszkania. Po 5-10 minutach I. C. (1) wrócił do mieszkania, ale nie było ani sprawców, ani pieniędzy.

Tego samego dnia I. C. (1) udał się na Pogotowie (...).

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci sińca z obrzękiem policzków i powiek dolnych, podbiegnięcia krwawego śluzówki wargi dolnej, śladu po utracie jednego zęba dolnego, sińców obu małżowin usznych z otarciem naskórka na lewej małżowinie, sińców na lewym barku, lewym ramieniu, otarcia naskórka na lewym przedramieniu i na prawej dłoni, otarcia naskórka w okolicy lewego kolana, na obu podudziach oraz sińca na lewym udzie, a które to obrażenia naruszały czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas poniżej dni siedem.

Dowód: zeznania świadków:

- I. C. (1) – k. 69-70, 73-74, 88-90, 96-97, 153-154, 155

- S. Ł. – k. 75-77, 79, 98-99, 154-155

- B. L. – k. 80-81, 134 odwr.

- K. S. (1) – k. 92-93

Protokół oględzin miejsca – k. 3-4

Karta informacyjna – k 6

Sprawozdanie z sądowo-lekarskich oględzin ciała – k. 12

Oskarżony W. M. nie przyznał się do popełnionego czynu i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia przyszedł do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego, aby wyjaśnić z nim, dlaczego oskarżył go o kradzież z jego mieszkania.

Pokrzywdzonego spotkał na korytarzu budynku i doszło między nimi do bójki. Oskarżony podkreślił, że był sam i wykluczył, aby przyszedł do pokrzywdzonego po pieniądze.

Wyjaśniając przed Sądem oskarżony podniósł, że pomiędzy nim a pokrzywdzonym doszło jedynie do szarpaniny, a powodem tego był fakt, że oskarżony nie przyprowadził do pokrzywdzonego mężczyzny, który miał dokonać kradzieży z mieszkania pokrzywdzonego, zgodnie ze zleceniem, jakie I. C. (1) dał mu tego samego dnia.

Oskarżony był uprzednio karany, w tym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 18 czerwca 2010r. , sygn. akt (...), na karę 6 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 19 października 2009r. do 30 czerwca 2014r

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 56, 134, 155

Dane o karalności z informacją o odbyciu kary – k. 32, 34

Odpis wyroku SO w Ś. IIIK 40/10 – k. 35-36

Sąd nadto zważył:

Dowody zgromadzone w sprawie dały podstawę do uznania winy i sprawstwa oskarżonego W. M. w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 280§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk.

Takie rozstrzygnięcie Sąd oparł o główny dowód oskarżenia, tj. zeznania pokrzywdzonego I. C. (1), wsparte uzupełniająco zeznaniami innych świadków- S. Ł. i B. L..

I. C. (1) w sposób konsekwentny opisał przebieg zdarzenia wskazując, że do jego mieszkania weszło dwóch mężczyzn, w tym oskarżony W. M., którego rozpoznał następnie w toku okazania tablicy pogładowej z wizerunkiem osób. Pokrzywdzony podał także, że oskarżony uderzył go w twarz i to on zażądał kwoty 500 zł, którą podniósł następnie do 2000 zł, a także, że był następnie bity przez obu napastników, kiedy powiedział, że nie ma takich pieniędzy i po tym, jak ze swojego portfela, w obawie przed napastnikami, wyciągnął jedynie 50 zł i 15 Euro, które to pieniądze położył na stole. I. C. (1) opisał, że ciosy zadawali mu obaj sprawcy pięściami po całym ciele, kopali go. Grozili mu, że jeśli nie da im pieniędzy, to go zabiją.

Pokrzywdzony przedstawił także okoliczności swojej ucieczki z mieszkania, po tym, jak odepchnął sprawców i będąc przez nich przyciśnięty drzwiami wejściowymi do mieszkania, po jego podniesieniu się, wypadły one z zawiasów, co umożliwiło mu ucieczkę z mieszkania.

S. I. C. (1), do której tenże uciekł bezpośrednio po wyjściu z mieszkania, B. L., wskazała, że pokrzywdzony był cały zakrwawiony i mówił, że został napadnięty przez dwóch sprawców, którzy weszli do jego mieszkania i chcieli go zamordować za pieniądze. Świadek wskazała, że pokrzywdzony najprawdopodobniej wiedział, kto go napadł, wskazując, że jednym z napastników był mężczyzna o imieniu T..

W istocie w swoich zeznaniach I. C. (1) wskazywał, że to od obecnego na miejscu zdarzenia S. Ł. dowiedział się, że jednym z napastników był mężczyzna o pseudonimie (...) i imieniu T.. Sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach potwierdził, że ma pseudonim (...), a wiele osób mówi do niego T., choć nie jest to jego imię.

I. C. (1) w czasie okazania mu tablicy pogładowej z wizerunkami osób rozpoznał bez najmniejszych wątpliwości oskarżonego jako jednego z napastników wskazując, że miał on wiodącą rolę, że to on jako pierwszy uderzył go w twarz i to on żądał pieniędzy. Co do rozpoznania napastnika – oskarżonego i jego roli w czasie zdarzenia I. C. (1) nie miał jakichkolwiek wątpliwości, co potwierdził w sposób jasny i jednoznaczny na rozprawie.

Zresztą sama analiza zeznań pokrzywdzonego składanych w toku całego postępowania dowodziła ich spójność i konsekwencję. I. C. (1) każdorazowo wskazywał, że do jego mieszkania weszło dwóch mężczyzn, że był przez nich bity, że żądali od niego 2000 zł, a także, że w obawie przed nimi pokrzywdzony wyciągnął ze swojego portfela pieniądze, jakie miał – 50 zł i 15 Euro i położył je na stole. Pokrzywdzony opisywał także dokładnie każdorazowo w jaki sposób

ucieł z mieszkania, powodując, że drzwi wypadły z zawiasów. I. C. (1) już w czasie postępowania przygotowawczego podkreślił, że po tym, jak wyciągnął pieniądze na stół, nie widział, jak sprawcy je zabierają, ponieważ udało mu się uciec z mieszkania. Po powrocie natomiast pieniędzy tych już nie było, zostały tylko drobne, które pokrzywdzony miał zwyczaj odkładać na stole.

Zeznania I. C. (1) były konsekwentne i spójne i trudno było uznać je jedynie za chęć pomówienia oskarżonego, który był dla niego obcą osobą.

Zdaniem Sądu zeznania pokrzywdzonego zasługiwały na wiarę.

Bez wątplenia potwierdzeniem wersji zdarzenia prezentowanej przez pokrzywdzonego była załączona karta informacyjna Pogotowia (...), gdzie pokrzywdzony udał się, jak zeznał, tego samego dnia – 06.07.2015r., a z której wynikało, że stwierdzono u niego stłuczenie wielomiejscowe głowy, uda prawego, potylicy, wargi dolnej, okolicy podoczodołowej lewej, stłuczenie ramienia lewego, otarcia skóry kolana lewego i łydki prawej. Dowodem takim stało się następnie świadectwo sądowo-lekarskich oględzin jego ciała, z których wynikało, że I. C. (1) w wyniku zdarzenia doznał obrażeń w postaci sińca z obrzękiem policzków i powiek dolnych, podbiegnięcia krwawego śluzówki wargi dolnej, śladu po utracie jednego zęba dolnego, sińców obu małżowin usznych z otarciem naskórka na lewej małżownicy, sińców na lewym barku, lewym ramieniu, otarcia naskórka na lewym przedramieniu i na prawej dłoni, otarcia naskórka w okolicy lewego kolana, na obu podudziach oraz sińca na lewym udzie, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni. Jak wynikało z opinii biegłej, obrażenia te mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. Nadto, co podkreśliła biegła, sińce na lewym barku i lewym ramieniu powstały od silnego ucisku palcami rąk.

Oba dokumenty w sposób jednoznaczny potwierdziły, że w dniu zdarzenia w jego wyniku I. C. (1) posiadał obrażenia w zakresie głowy i kończyn, co korespondowało z jego relacją, którą zresztą przedstawił także biegłej, że był bity po twarzy i całym ciele i kopany przez obu napastników.

Taka wersja zdarzenia i stwierdzone obrażenia nie korespondowały natomiast z relacją oskarżonego, który wskazał, że w dniu zdarzenia doszło pomiędzy nim a pokrzywdzonym jedynie do szarpaniny i to na korytarzu budynku.

Podniesione przez oskarżonego okoliczności wskazywały co do zasady, że nie kwestionował on swojego kontaktu z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia, ale przedstawił jego odmienny przebieg.

Co znamienne, W. M., bazując na ujawnionych okolicznościach, nie mógł zaprzeczyć swojej obecności w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego, skoro został przez niego rozpoznany, a biorąc pod uwagę doznane przez I. C. (1) obrażenia, przyznał fakt kontaktu fizycznego między nimi, twierdząc jednak, że była to jedynie szarpanina, choć w postępowaniu przygotowawczym określił to jako bójkę.

Wersja zdarzenia oskarżonego nie przystawała jednak do konsekwentnych i spójnych zeznań I. C. (1), a także opisu zawartego w zeznaniach świadka S. Ł., który w dniu zdarzenia przebywał wraz z pokrzywdzonym w jego mieszkaniu. Choć świadek S. Ł. za wszelką cenę starał się wykazać niewiedzą co do przebiegu zdarzenia i osób w nich uczestniczących, choć oczywistym wydaje się, że wiedzę w tym zakresie posiadał, to jednak z jego lakonicznej wypowiedzi wynikało, a co potwierdzało relację pokrzywdzonego, że do mieszkania I. C. (1) weszło dwóch mężczyzn, którzy następnie kazali mu wyjść, co świadek uczynił.

S. Ł. twierdził w swoich zeznaniach, że nie widział twarzy tychże mężczyzn, choć w postępowaniu przygotowawczym rozpoznał oskarżonego, którego wizerunek mu okazano na tablicy poglądowej, jako jednego z mężczyzn, którzy weszli do mieszkania pokrzywdzonego. Nadto z zeznań I. C. (1) wynikało, że to właśnie S. Ł. powiedział mu, że jednym z napastników był mężczyzna o pseudonimie (...), a czemu świadek zaprzeczył. S. Ł. zeznając na rozprawie wskazał, że dobrze zna oskarżonego, bo mieszkali na jednej ulicy, stąd też trudno przyjąć, że miałyby problem z jego rozpoznaniem.

Znamienną pozostawała także okoliczność, na którą wskazywał I. C. (1), że S. Ł., dzwonił do niego po zdarzeniu, mówiąc mu, żeby odkręcił całą sprawę. Świadek nie potrafił ustosunkować się do wypowiedzi I. C. (1) twierdząc, że nie pamięta już jak to było, ponieważ minęło sporo czasu, a w czasie zdarzenia był pijany.

Wskazana przez I. C. (1) treść rozmowy z S. Ł. z całą pewnością pozostawała w związku z okolicznością, na którą wskazywał świadek K. S. (2) – funkcjonariusz Policji, który podał, że w czasie, kiedy prowadził czynności wykrywcze w przedmiotowej sprawie, zadzwonił do niego S. Ł.. Co prawda świadek nie pamiętał treści rozmowy, ale ze sporządzanej przez niego notatki wynikało, że w dniu 10 lipca 2015r. skontaktował się z nim S. Ł., który oświadczył, że W. M. groził mu w związku z tym, że świadek i pokrzywdzony nie wycofali zawiadomienia o rozboju.

W związku z tą okolicznością w sprawie zabezpieczono zestawienie rozmów z telefonu świadka S. Ł., co potwierdziło, że kontaktował się on z numerem telefonu funkcjonariusza Policji, co zaznaczone zostało na zestawieniu.

Świadek S. Ł. początkowo przyznał, że telefonował do funkcjonariusza Policji, ale, jak zeznał, nic nie mówił. W zeznaniach tych wskazał, że nikt mu nie groził, nikt go nie zastraszał, a także, że oskarżonego zna tylko z widzenia.

Zeznając na rozprawie świadek podał, że nigdy nie dzwonił do policjanta i nie mówił, że M. go zastrasza, dodając, że jak miałby dzwonić, skoro nie zna numeru telefonu funkcjonariusza Policji. Świadek podał wówczas także, że zna oskarżonego i widywał go bardzo często, bo mieszkali na jednej ulicy.

Analiza zeznań S. Ł. pod kątem okoliczności ujawnionych przez I. C. (1) oraz funkcjonariusza Policji K. S. (2) dowodziła, że świadek S. Ł., który w istocie nie był obecny w mieszkaniu w czasie zdarzenia, ponieważ nakazano mu wyjść, doskonale wiedział, kto był sprawcą napaści na pokrzywdzonego, ale bał się tego ujawnić. Potwierdził natomiast, że pokrzywdzony w rozmowie telefonicznej przekazał mu, że został pobity i ile pieniędzy mu zabrano.

Co do zasady zatem, zarówno świadek S. Ł., jak i B. L. potwierdzili, a którą to wiedzę posiadali z relacji pokrzywdzonego, że I. C. (1) został pobity w swoim mieszkaniu przez dwóch sprawców i ukradziono mu pieniądze. Nadto, S. Ł. był naocznym świadkiem okoliczności wejścia do mieszkania pokrzywdzonego dwóch mężczyzn, rozpoznając w jednym z nich, na co wskazał w postępowaniu przygotowawczym tylko raz, W. M., zaś świadek B. L. widziała pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy to udało mu się uciec z mieszkania przed napastnikami i przybiec do mieszkania sąsiadki. B. L. podała w swoich zeznaniach, że słysząc mocne pukanie do drzwi, otworzyła je i zobaczyła I. – roztrzęsionego i całego we krwi. Pokrzywdzony powiedział jej wówczas, że został napadnięty przez dwóch gości, którzy go pobili i okradli. Pokrzywdzony miał wówczas powiedzieć także świadkowi, że mężczyzn tych znał z widzenia. Zeznając na rozprawie świadek wskazała, że to pokrzywdzony mówił, iż jeden z mężczyzn miał na imię T., a chodziło o mężczyznę, który przychodził do córki sąsiada.

Zeznająca w sprawie N. K., która wskazywana była jako sąsiadka, do której miał przychodzić oskarżony, podała, że W. M. jest kolegą jej chłopaka przebywającego w Areszcie Śledczym, który polecił jej kontaktować się z oskarżonym, gdyby czegoś potrzebowała i, jak przyznała świadek, utrzymywała kontakt telefoniczny z oskarżonym.

Biorąc pod uwagę powyższe relacje i zestawiając je z wyjaśnieniami oskarżonego, który przyznał, że w dniu zdarzenia był w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego, z którym spotkał się na korytarzu i z którym doszło do szarpaniny, to nie ulega wątpliwości, że W. M. w dniu 6 lipca 2015r. był w miejscu zdarzenia i brał w nim udział, a przedstawiona przez niego wersja zdarzenia miała na celu wyłącznie jego obronę.

W. M. wskazał bowiem, że w dniu zdarzenia poszedł do pokrzywdzonego, którego nie znał, aby wyjaśnić z nim dlaczego oczernia go o dokonanie kradzieży z jego mieszkania. Z pokrzywdzonym spotkał się na korytarzu i w tym miejscu doszło między nimi do wymiany zdań, a następnie do bójki. Oskarżony zaprzeczył, aby wchodził w tym czasie do mieszkania pokrzywdzonego oraz by zabrał mu jakieś pieniądze i dodał, że po całej bójce pokrzywdzony zaproponował mu 100 zł, jeśli przyprowadzi tę osobę, która okradła jego mieszkanie.

Słuchany na rozprawie I. C. (1) podał, o czym nadmieniał już w swoich pierwszych zeznaniach w postępowaniu przygotowawczym, że w czasie, kiedy pracował w Austrii dowiedział się od sąsiadki, że jego kolega P., któremu pokrzywdzony przekazał pod swoją nieobecność klucze do mieszkania, wyniósł z jego domu telewizor i video. I. C. (1) wrócił wówczas do Polski i stwierdził, że przedmiotowy sprzęt jest w mieszkaniu, ale nie był podłączony, a to z tej przyczyny, że ów P. po tym, jak dowiedział się, że pokrzywdzony wraca do kraju, zwrócił zabrane sprzęty. I. C. (1) chcąc się dowiedzieć, czy w istocie to jego kolega P. dokonał tej kradzieży, a nadto odebrać od niego klucze od mieszkania, zwrócił się do oskarżonego W. M., aby ten odnalazł jego kolegę i ustalił te okoliczności. I. C. (1) podał, że to S. Ł. zadzwonił po oskarżonego, aby zlecić mu to zadanie. Pokrzywdzony podał, że spotkanie to miało miejsce kilka dni przed zdarzeniem, zaś za „przysługę” przekazał oskarżonemu 100 zł. Pokrzywdzony zeznał, że w tym czasie dowiedział się, że oskarżony ma pseudonim (...).

W odniesieniu do tych zeznań oskarżony wyjaśnił, że właśnie o to doszło do awantury pomiędzy nim a I. C. (1), a to dlatego, że oskarżony nie przyprowadził kolegi pokrzywdzonego, którego miał przyprowadzić tego samego dnia, w którym dostał zlecenie.

Te wyjaśnienia oskarżonego w sposób odmienny zatem wskazywały na okoliczności spotkania z pokrzywdzonym. Nie chodziło zatem o to, na co wskazywał oskarżony w swoich pierwszych wyjaśnieniach, że chciał wyjaśnić powód oskarżenia go o dokonanie kradzieży z mieszkania pokrzywdzonego, ale o to, co wynikało z wyjaśnień złożonych na rozprawie, że oskarżony nie przyprowadził do I. C. (1), zgodnie ze zleceniem, mężczyzny, który miał okraść pokrzywdzonego.

Co znamienne, brak w sprawie jakichkolwiek powodów, dla których I. C. (1) miałby podejrzewać oskarżonego o kradzież z jego mieszkania, skoro mężczyźni ci nie znali się wcześniej, co obaj przyznali. Natomiast ich pierwszy kontakt nastąpił wtedy, kiedy pokrzywdzony zwrócił się do W. M. o ustalenie, czy w istocie kolega pokrzywdzonego o imieniu P. był sprawcą kradzieży sprzętu z mieszkania pokrzywdzonego i za co I. C. przekazać miał oskarżonemu 100 zł. I. C. (1) nie potwierdził, że oskarżony miał przyprowadzić tegoż mężczyznę tego samego dnia, w którym został poproszony o tę przysługę.

Świadek S. Ł. oczywiście nie potwierdził, aby to on pośredniczył pomiędzy C. a M., wykluczając taką okoliczność, jednakże treść zeznań tegoż świadka wskazuje na to, że odczuwał on zagrożenie ze strony oskarżonego, czemu zaprzeczył na rozprawie i wszystkie podawane przez niego okoliczności miały na celu wyeliminowanie jakiegokolwiek udziału oskarżonego w zarzucanym mu zdarzeniu.

Zdaniem Sądu relacje I. C. (1) w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonego przedstawiały wiarygodną wersję zdarzenia, były konsekwentne i spójne i znajdowały potwierdzenie w innych dowodach, tworząc z nimi, a to zeznaniami B. L., S. Ł., dowodami w postaci karty informacyjnej Pogotowia (...) i świadectwem sądowo-lekarskich oględzin ciała, spójną i logiczną wersję zdarzenia.

Stąd też Sąd uznał te dowody za wiarygodne i na ich podstawie ustalił stan faktyczny, odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego, które były niespójne i niekonsekwentne i nie tworzyły logicznego przeciwdowodu dla wersji oskarżenia.

Zdaniem Sądu oskarżony dążył w ten sposób jedynie do uniknięcia odpowiedzialności karnej, co zważywszy na stawiany mu zarzut popełnienia czynu z art. 280§1 kk w warunkach powrotu do przestępstwa dawało oczywiście podstawy do wymierzenia mu surowej kary.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 280§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk.

Przestępstwo rozboju określonego w art. 280§1 kk polega na kradzieży mienia poprzez uprzednie użycie jednego z wymienionych w przepisie sposobów działania sprawcy, tj. z zastosowaniem przemocy wobec osoby, groźby użycia przemocy bądź doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Z zeznań I. C. (1) wynikało jednoznacznie, że po wejściu do mieszkania oskarżony zażądał kwoty 500 zł, a kiedy pokrzywdzony odpowiedział, że nie ma, zaczął go uderzać pięściami po twarzy i zażądał kwoty 2000 zł mówiąc, że stawka wzrosła. Cel działania oskarżonego był zatem jednoznaczny – zabór mienia, co zostało przez niego wyartykułowane. W celu uzyskania żądanych pieniędzy oskarżony wraz z drugą osobą, z którą wszedł do mieszkania pokrzywdzonego, zadawali mu ciosy pięściami i kopali po całym ciele. Oczywistym zatem pozostaje, że w celu dokonania zaboru mienia i to w kwocie określonej w wyraźnym żądaniu, sprawcy zastosowali wobec I. C. (1) jeden ze sposobów oddziaływania określony w art. 280§1 kk – przemoc wobec osoby.

W obawie o własne życie i zdrowie, I. C. (1), który, jak podał, bał się, że go zabiją, wyciągnął ze swojego portfela posiadane pieniądze – 50 zł i 15 Euro, które wyłożył na stół w pokoju, w którym wszyscy się znajdowali. W sposób własnoręczny zatem wydał posiadane środki, przy czym nie oddał ich w ręce sprawców, ale położył na stole w miejscu widocznym dla nich. Zresztą kwestia wydania pieniędzy została skomentowana przez sprawców, którzy stwierdzili, że jest to za mała kwota i żądali większej, grożąc pokrzywdzonemu pozbawieniem życia.

Na skutek zaistniałych następnie okoliczności, pokrzywdzonemu udało się uciec z mieszkania i po powrocie do niego, po upływie 5-10 minut, jak wskazał, pieniędzy nie było już na stole. Taka okoliczność pozwalała na przyjęcie, że wydane przez pokrzywdzonego pieniądze zostały fizycznie zabrane przez sprawców.

W ocenie Sądu przyjąć należało, iż doszło do realizacji znamion rozboju, albowiem okoliczność, że pokrzywdzonemu udało się uciec z mieszkania i do chwili ucieczki w stosunku do niego była stosowana przemoc, bo przecież oskarżony działając wspólnie i w porozumieniu z drugą osobą, bezpośrednio przed ucieczką pokrzywdzonego przyciskali go jeszcze drzwiami zaś oskarżony trzymał go za łańcuch, jaki I. C. (1) miał zawieszony na szyi. Dokonanie w tym momencie przez sprawców zaboru pieniędzy wyciągniętych uprzednio przez pokrzywdzonego w czasie zadawania mu ciosów w obawie przed sprawcami, uznać należało za dokonane bezpośrednio po zastosowaniu przemocy, a tym samym uznać należało, że spełnione zostały znamiona występku rozboju.

Sąd nie miał wątpliwości, że pieniądze zostały zabrane przez sprawców. Co prawda pokrzywdzony stwierdził, że nie widział tej okoliczności, bo uciekł z mieszkania, ale po powrocie do niego w krótkim czasie, pozwalało przyjąć, że jedynymi osobami, które mogły zabrać pieniądze ze stołu był oskarżony i działająca z nim wspólnie inna osoba, bo taki był cel ich działania, po to przyszli do pokrzywdzonego. I. C. (1) wskazał, że na stole zostały tylko drobne monety, które miał zwyczaj tam zostawiać, nie było natomiast 50 zł i 15 Euro, które wyciągnął z portfela przy sprawcach w obawie przed nimi, że zostanie zabity, kiedy żądali od niego pieniędzy.

Zdaniem Sądu wszystkie znamiona przestępstwa z art. 280§1 kk zostały przez oskarżonego zrealizowane.

Mając na uwadze zaś, że w wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń na skutek zadawanych mu ciosów przez obu sprawców, a które wskazane zostały w świadectwie sędowo – lekarskich oględzin ciała i naruszały czynności jego ciała na czas poniżej dni 7, kwalifikację prawną czynu uzupełnić należało o art. 157§2 kk.

Bez znaczenia w tym przypadku pozostawała okoliczność, które z konkretnych obrażeń spowodowane zostały przez oskarżonego, albowiem zadając ciosy pokrzywdzonemu wspólnie z drugim napastnikiem, obejmował swoją świadomością całokształt zachowania współsprawcy. W takiej sytuacji oskarżony miał świadomość, że ciosy zadawane zarówno przez niego jak i drugiego sprawcę mogą spowodować obrażenia u pokrzywdzonego, a biorąc pod uwagę ilość zadawanych ciosów pięścią oraz kopanie pokrzywdzonego, okoliczność ta była niewątpliwa.

Dodatkowo w kwalifikacji prawnej czynu przyjąć należało art. 64§1 kk, albowiem oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w warunkach powrotu do przestępstwa, był bowiem uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 18 czerwca 2010r., sygn. akt (...), na karę 6 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 19 października 2009r. do 30 czerwca 2014r., a zatem przed upływem 5 lat od odbycia tejże kary dopuścił się ponownie przestępstwa podobnego, jako popełnionego z zastosowaniem przemocy.

Zarzucanego czynu oskarżony z całą pewnością dopuścił się umyślnie i to z zamiarem bezpośrednim, ponieważ celem jego działania i sprawczego zachowania był zabór mienia, a podejmowane czynności miały na celu jego realizację. W. M. zdawał sobie zatem sprawę z własnego postępowania, objętego jego wolą i świadomością.

Uznając oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu Sąd na podstawie art. 280§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności uznając ją za adekwatną zarówno do stopnia winy, jak i społecznej szkodliwości tegoż czynu.

Zachowanie oskarżonego było wysoce naganne, zasługujące na potępienie i dezaprobatę. Oskarżony napadł pokrzywdzonego w jego mieszkaniu, do którego został wpuszczony dobrowolnie, stosując wobec I. C. (1) przemoc i żądając od niego pieniędzy. Taka postawa, pozbawiona jakichkolwiek względów moralnych, humanitarnych, wskazywała na demoralizację oskarżonego, jego roszczeniowy stosunek i brak najmniejszego choćby poszanowania dla drugiego człowieka i jego własności.

Zaspokajanie w taki sposób swoich najprostszych potrzeb, jaką jest chęć zysku, dowodzi, że oskarżony kieruje się niezwykle niskimi pobudkami i nie potrafi współistnieć w środowisku, ani też podjąć kroków pozostających w zgodzie z prawem dla zdobycia środków finansowych.

Uwzględniając okoliczność, że oskarżony był uprzednio karany i zarzucanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, Sąd uznał, że oskarżony zasługuje jedynie na karę o charakterze izolacyjnym, ponieważ nie potrafi w sposób prawidłowy funkcjonować w społeczeństwie. Odbycie poprzednio orzeczonych wobec niego kar nie odniosło skutku prewencyjnego, skoro oskarżony w dalszym ciągu skłonny jest do popełnienia przestępstw i nie dokonuje jakiegokolwiek wglądu we własne zachowanie.

Ta bezrefleksyjność oskarżonego oraz brak samokrytyki pozwala przyjąć, że oskarżony jest osobą zdemoralizowaną i zdeprawowaną, dla której normy prawne i obowiązek poszanowania prawa nie przedstawiają większych wartości.

W takiej sytuacji izolowanie oskarżonego od społeczeństwa jest w pełni uzasadnione, a wręcz pożądane.

Sąd nie znalazł jakichkolwiek okoliczności, które przemawiałyby na korzyść oskarżonego, wziął jedynie pod uwagę, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony nie były znaczne i nie rzutowały na jego dalsze zdrowie.

Z uwagi na to, że oskarżony obecnie odbywa karę pozbawienia wolności, Sąd na podstawie art. 624§1 kpk zwolnił go od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, wydatki zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.